

Tomasz Stawarczyk
Psychologia

Nośniki danych

Gdy 10 lat temu niemożliwością było dostanie wewnętrznego dysku twardego o pojemności 10 GB, tak dziś zewnętrzne dyski twarde i pendrive'y mieszczące się w kieszeni i przebijające wielokrotnie te liczby to już codzienność – każdy może pochwalić się nowym i tanim nośnikiem mieszczącym nawet 1 TB. A co będzie w przyszłości?

O ile obecnie pendrive jest zazwyczaj małym przenośnikiem nie posiadającym większej ilości funkcji, o tyle możliwe, że w przyszłości możemy doczekać się rozszerzenia jego działalności o aktywne pomaganie przy segregowaniu wgrzywanych danych – kiedy wrzucimy coś chaotycznego, sam zapyta się o to, czy może pomóc w organizacji.

Z pewnością czeka nas dalsze rozwijanie płytek – obecnie jest to technologia Blu-Ray, pozwalająca pomieścić do 400 GB, jednak już w niedalekiej przyszłości zostanie ona przebita. Kiedy doczekamy się 32, 64, 128 warstwowych płyt Blu-Ray? Na pewno niebawem. W dalekiej przyszłości technologia ta zostanie zastąpiona jeszcze doskonalszą, być może nie będzie nawet potrzeby wkładania płyty do odtwarzacza – będą one automatycznie ciągle wykrywane przez komputer.

Inną ciekawą funkcją byłaby komunikacja wielu nośników, oczywiście nie na poziomie bluetooth – do przesyłania większej ilości danych potrzebne będzie coś o wiele szybszego.

Jeśli pendrive przyszłości miałby działać na zewnętrznym źródle zasilania (nie trzeba podłączać go do komputera), powinna zostać dodana mu opcja, dzięki której poprzez tarcie w kieszeni, ładunek byłby używany do ładowania nośnika na czas działania.

Technologia rozwija się w zastraszająco szybkim tempie. Nie jest łatwo przewidzieć racjonalnie, w jakim kierunku będzie zmierzać za 5 lat, a co dopiero 30-40. Być może nośniki informacji zostaną wyparte przez coś z zupełnie inną budową, być może sama forma informacji przenoszonych będzie różna. Cokolwiek się stanie, zapewne spokojnie możemy się spodziewać postępującej miniaturyzacji i nośników i samych maszyn. Duże jest również prawdopodobieństwo, że wszystkie elektryczne urządzenia zostaną podpięte do grupy „nośników danych” – w końcu i na czajnik będziemy mogli wrzucić kilka giga...

Pozostaje nam jeszcze kwestia standaryzacji nośników oraz czytników – obecnie bez trudu można wymienić dwadzieścia typów kart pamięci – praktycznie każda firma produkująca aparaty cyfrowe, telefony komórkowe, konsole do gier, tworzy swoje wersje kart pamięci. To dzięki temu jesteśmy zalewani dziesiątkami skrótów takimi jak PCMCIA, MSD, SD, RS-MMC. O ile w obecnych czasach nie stwarza to trudności, o tyle już za kilkanaście lat w naszych piwnicach zaczną masowo zalegać przestarzałe nośniki danych. Dlaczego? Przypomnijcie sobie, co stało się z dyskietkami – z pewnością wielu z nas posiada zakurzoną kolekcję tych antyków, z których dałoby się wydobyć dane zapisane przed kilkoma laty! Powstaje tylko problem – jak? Obecnie sprzedawcy śmieją się słysząc pytanie na temat stacji dyskietek w komputerach stacjonarnych, a jeszcze nie tak dawno temu, kiedy na nagrywarkę CD mogły pozwolić sobie jedynie firmy, była ona najpopularniejszym nośnikiem danych. Prawda jest smutna – po co komukolwiek nośnik danych, który przechowuje tak małą ilość informacji? Ten sam los powoli

spotyka nagrywarki CD – po co to komukolwiek, skoro można mieć DVD? Pytanie tylko, kiedy czytniki przestaną obsługiwać płyty CD, a kiedy nadejdzie czas na płyty DVD?

W tym miejscu przydałaby się standaryzacja przyszłych napędów oraz formatu nośników danych. Dążąca naprzód technologia nie powinna zapominać o dawnych rozwiązaniach, a te nowe powinny być kompatybilne ze starszymi – w tej chwili największe nadzieje pokładać można w napędzie Blu-Ray, kompatybilnym zarówno z nośnikami CD oraz DVD. Ciężko jednak ludzić się, że i ta technologia nie zostanie wyparta przez coś przełomowego. Trudno też przewidywać, czy coś takiego jak standaryzacja kart pamięci jest możliwa – moim zdaniem problemem jest chociażby ilość firm rywalizujących między sobą na rynku, prześcigając się, wymyślając coraz to nowsze technologie, często kłócące się z wizją innych wytwórni.

Kto wie, być może podczas tego wyścigu, w którym powstawać będą coraz to nowsze nośniki danych i napędy obsługujące je, ktoś pomyśli nad czytnikiem wielopoziomowym, uniwersalnym, dzięki któremu – kiedy już zestarzejemy się o kilkadziesiąt lat – będziemy mogli z sentymentem zasiąść w staroświeckim fotelu, włączyć telewizor i nie nadążając za najnowszymi technologicznymi trendami, odpalić kolejny sezon Friendsów na DVD...